Rok IV Piątek 2 Sierpnia 1918 r. Nr 173.

GAZETA POLSKA

wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświątecznych o godzinie 8-ej rano.—Cena numeru 20 halerzy—15 fenigów

Prenumerata: W Dąbrowie miesięcznie 4 K. 50 hal; kwartalnie 13 K. 50 hal.; z przesyłką pocztową mies. 5 K. 10 hal.; kwartalnie 15 K. 30 hal. W okupacyi niemieckiej miesięcznie 3 Mk 50 fen.; kwartalnie 10 Mk 50 fen. Za dostawę do domu dopłaca się miesięcznie 60 hal.

Redakcya i Administracya w Dąbrowie
ul. Króla Sobieskiego 15; otwarte od 8 rano do 7 wieczorem.
FILIA w Będzinie: Biuro dzienników Małachowskiego.

CENY OGŁOSZEŃ: Na I-szej stronie za wiersz petitowy 3 Kor.—Na stronie III-ej za wiersz 1 K. 50 hal. Nadesłane za wiersz 2 kor. — Ogłoszenia zwyczajne na IV-ej stronie za wiersz półszpaltowy 60 hal. — Drobne ogłoszenia po 15 hal. za wyraz. Najmniej 1.50 Kor.
Wyrazy tłustym drukiem podwójnie.

Polskość na kresach białoruskich.

Z okolic Połocka otrzymuje „Głos" warszawski wieści o samorzutnem zwracaniu się do polszczyzny tamtejszej ludności białoruskiej. W kilku tutejszych powiatach (lepelskim, dziśnieńskim) — pisze autor listu — język polski został uznany za urzędowy w instytucyach samorządowych. Sejmik popelskiego postanowił otworzyć po trzy szkoły polskie w każdej gminie (29 gmin), niezależnie od tego obywatelstwo tutejsze szkoły ludowe po wsiach otwiera. Ponieważ jest nadzwyczajny brak nauczycieli, więc zaproponowano otworzenie w Połocku lub Lepelu seminarjum nauczycielskiego na trzy powiaty, kosztem zarządu tychże powiatów i ofiarności publicznej. Aby więc wyrobić personal nauczycielski, postanowiono wysłać do Warszawy kilku tutejszych kandydatów lub kandydatek na kursa nauczycieli ludowych, by ci po powrocie mogli w powstałem seminarjum przygotować personal nauczycieski z sił miejscowych. Włościanie polscy, białoruscy i rosyjscy żądają nauki języka polskiego i otwarcia polskich szkół, a nawet był taki wypadek, że w jednej wsi włościanie prawosławni wyrzucili nauczyciela Moskala i zażądali otwarcia polskiej szkoły z polskim nauczycielem.

Odwet za Mirbacha.

„Vossische Zeitung" donosi ze Sztokholmu: Przywódca socyal-rewolucyonistów **Katz.Kamkow**, który 5 lipca wygłosił na zjeździe sowietów podburzającą mowę przeciw zamordowanemu posłowi hr. Mirbachowi i nawoływał do otwartej walki z obecnym rządem, został wraz z przywódczynią tegoż obozu **Maryą Spiridonową doraźnie zasądzony i rozstrzelany.**

Wieść o tych straceniach podziałała druzgocąco na socyal-rewolucyonistów.

Marya Spiridonowa, to jedna z największych bojowniczek rewolucyjnej Rosyi. Już jako dziewczyna 21-letnia wykonała w r. 1906 zamach terorystyczny na znanego ze swego okrucieństwa gubernatora w Tambowie, generała Luszenowskiego. W więzieniu cierpiała straszliwe męki. Strzegący ją oficerowie kozaccy zgwałcili ją i gasili palące się papierosy na ciele bezbronnej. Przed sądem wystąpiła z twarzą i rękami poranionemi wskutek tych gwałtów. Lekarze stwierdzili, że skutkiem tego była chorą na płuca, głucha na jedno ucho i ślepa na jedno oko. Z powodu wstrząśnień nerwowych miała ciągłe halucynacye. Przykładała ucho do ściany celi więziennej, by słyszeć rzekomo od sąsiada tony sonaty Bethovena.

Przed sądem oświadczyła Spiridonowa: „Chcę umrzeć. Możecie wymyśleć dla mnie najstraszniejszą karę, jednak nic nie możecie wymyśleć gorszego nad to, co przecierpiałam w więzieniu".

Sędziowie przysięgli uznali ją winną i skazali na śmierć... „Z łaski" kara została zamieniona na 20 lat robót przymusowych w Syberyi. Po dwuletnim pobycie w katordze udało się jej uciec za granicę i po wybuchu rewolucyi wróciła do Rosyi.

W kołach rewolucyjnych była bardzo poważaną i czczoną z powodu mąk, które przecierpiała. Organizacya socyal.-rewolucyjna wybrała ją do prezydyum wszechrosyjskiego zjazdu chłopskiego. Spiridonowa stała na czele lewego skrzydła partyi, które w listopadzie ubiegłego roku brało udział w rewolucyi bolszewików przeciw Kiereńskiemu. Dopiero w ostatnich miesiącach wystąpiła z całą bezwzględnością przeciw rządom Lenina.

Tak więc jedna z największych męczennic sprawy rewolucyjnej rosyjskiej zginęła jako ofiara właśnie tryumfującej rewolucyi. Rząd carski ją niegdyś „ułaskawił", rząd ultra-rewolucyjny okazał się mniej wspaniałomyślny: „zasądził ją i stracił".

Car i Spiridonowa doraźnym sądem i tym samym sądem zasądzeni i rozstrzelani jedno po drugiem, oto fakt, w którym zamyka się cała tragedya błędnego koła, w jakie popadła rewolucya rosyjska.

Przed generalnym strejkiem w Anglii.

Strejk angielskich robotników amunicyjnych rozszerza się coraz bardziej. Konferencya w Leeds, która reprezentowała 300.000 robotników, uchwaliła proklamować od wtorku strajk generalny, jeżeli rząd nie odstąpi od przymusowego niedopuszczania fachowych robotników do pracy. — W fabrykach amunicyjnych w okręgu Birmigham strajkuje obecnie ponad 100.000.

Przyczyną strajku według informacyi Biura Reutera jest niedawne rozporządzenie rządu, mocą którego pewne firmy, które zatrudniają pewną ilość fachowych robotników, nie będą mogły przyjmować więcej robotników tej kategoryi. — Rozporządzenie zmierza do tego, aby możliwie największą ilość robotników uzyskać do fabryk amunicyjnych.

Rząd ogłosił, że wszyscy ci robotnicy, którzy do poniedziałku nie wrócą do pracy, zostaną pociągnięci do służby wojskowej.

Dał jakieś przyrzeczenia Polakom...

LWÓW. Baron Hussarek nie jest miły Ukraińcom. Zaraz po objęciu rządów ogłosili oni stan wojenny wobec premiera. Przypominają mu najrozmaitsze „krzywdy", poczynione ukraińskiemu narodowi, irytują się za kwestyę uniwersytetu ukraińskiego we Lwowie i postępowanie Niemców w Warszawie stawiają mu za przykład.

Oto logiczny wywód: „Jak inaczej (niż bar. Hussarek) rozumieją tę sprawę Niemcy, skoro „sejczas" po zajęciu Polski przystąpili do „założenia" (!?) polskiego uniwersytetu warszawskiego. — — Paralela bezsprzecznie udała się „Ukraińskiemu Słowu"!... — Ale Polacy nietylko mają szczęście do Niemców w Warszawie i tu bar. Hussarek zaraz na wstępie dał Polakom „jakieś pryreczenia", że sprawa podziału Galicyi nie będzie przeprowadzona, a w każdym razie będzie ona odłożona.

„Ukraińskie Słowo" i w tym artykule zapowiada opozycyę bar. Hussarkowi. Powtarza tę zapowiedź ukraiński organ dzień w dzień — widocznie obawia się, żeby bar. Hussarek nie zapomniał.

Jak się odzwyczaić od palenia?

(Mądra książeczka za 50 fenigow.—Choroby spowodowane paleniem.—Wysokie ceny.—Doskonała recepta.—Jedzcie śliwki suszone.

Trzeba odzwyczaić się od palenia. Jest to jedyna rada, jakiej dziś udzielić można niewolnikom tej namiętności. I oto pewien pan w Niemczech, wiedząc o tem, jak ciężko jest porzucić nawyknienie to, napisał małą książeczkę, pod tytułem: „Jak mogę się odzwyczaić od palenia?" Książeczkę tę sprzedają berlińskie paupry przechodniom i tym ćmiącym z niewypowiedzianą rozkoszą cygaro, i tym, których skrzywiona mina świadczy o torturach palacza, niemającego co palić. Broszurkę swoją poświęca autor, piszący pod pseudonimem „Antinik" „nerwowym palaczom" i „nerwowym palaczkom". Na kartce tytułowej znajduje się motto Göthego: „Genjusz nie pali". Oczywista, rozpoczyna autor od dowodzenia, jak bardzo szkodliwem jest palenie.

Pan Antinik usiłuje jednak i innymi sposobami odstraszyć palaczy od używania tej niebezpiecznej przyjemności. Przedewszystkiem cenami. Grozi on, że ceny tytoniu wzrosną jeszcze w trójnasób. Po wojnie zaś ceny tytoniu długo jeszcze pozostaną na tej samej wysokości ze względu na walutę i z innych przyczyn. A więc należy się odzwyczaić od palenia, gdyż po pierwsze człowiek popada w choroby a powtóre—ubożeje. Receptą, którą przepisuje autor nieszczęsnym, opanowanym tą groźną namiętnością, jest gimnastyka woli. Nie robić sobie nic z tego że przykro jest bez tytoniu, śmiać się z własnych dolegliwości, powstałych wskutek tego, zapijać je zimną wodą i głęboko oddychać (gdy się robi źle) przy otwartem oknie. Poleca on też zmiejszanie ilości wypalanych dziennie cygar, czy papierosów, co 8 dni o połowę. Po 14 dniach, co dwie godziny palić jedynie—wygasły niedopałek. Po dalszych 8 dniach wyznaczyć sobie dni niepalące i wówczas trzymać w ustach zapałkę, cukierek, wykałaczkę, albo słomę. Jeżeli wola niewystarcza, należy żuć śliwkę suszoną, której posmak zabija zupełnie ochotę do palenia. Mieszkańcy Berlina rozchwytali w lot broszurkę, gdyż nakład jej został kilkakrotnie powtórzony, a jak bardzo pragną Berlińczycy usłuchać mądrych rad pana Antinika, świadczy ogromny popyt za suszonymi śliwkami, których jednak w żadnym sklepie berlińskim dostać nie można. W obawie przed ogonkami w wielu sklepach berlińskich wywieszono napis: „tu niema śliwek suszonych.

Wojna.

Komunikat austryacki.

WIEDEŃ, 30 lipca. Urzędowo donoszą:

Na włoskiej widowni boju bezskuteczne nieprzyjacielskie napory ogniowe i ogień przeszkodowy na obszary tyłowe. Nadpor. Linke-Crawford odniósł 27 zwycięstwo w powietrzu.

Na froncie albańskim ponowił nieprzyjaciel swoje silne ataki na nasze pozycye na południowym brzegu Semeni i na grzbiecie górskim Mały Silowes. Z wojsk naszych, które częścią w zaciętym oporze, częścią w dzielnym kontrataku unicestwiły wszystkie wysiłki atakującego zasługuje na szczególną wzmiankę batalion III 29 budapeszteńskiego pospolitego ruszenia i górno-węgierski (Koszycki) graniczny batalion strzelców Nr. 36.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

BERLIN, 30 lipca. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE ZACHODNIM.

Front armii księcia Rupprechta: Częściowe ataki Anglików w okolicy Merris (na północ od Lys) i po obu stronach Ailetto (na południe od Arras) zostały odparte.

Front armii niemieckiego następcy tronu: Na froncie bojowym zaatakował nieprzyjaciel wielkiemi siłami nasze nowe

linie na północ od Ourcq i nasze pozycye na wzgórzach leśnych na południowy wschód od Reims; Francuzi, Anglicy i Amerykanie zostali odrzuceni na swoim całym froncie atakowym wśród najcięższych strat dla nieprzyjaciela. Punkt ciężkości nieprzyjacielskiego ataku był skierowany przeciw frontowi Ardennes-Fere-en-Tardenois.

Tu przypuszczały szturm ustawicznie na nowo gęste fale atakującego przeciwnika przed i po południu. Szturm ich złamał się częściowo w naszem kontruderzeniu. Po południu rozszerzył nieprzyjaciel swoje ataki poprzez Feroen-Tardenois ku wschodowi aż do lasu Menniere. Miały one taksamo mało powodzenia, jak i ataki częściowe, które prowadził rano w lesie koło Menniere w godzinach wieczorowych na szerokim froncie na zachód od Ville-en-Tardenois. Na południe od Reims powtórzył nieprzyjaciel pięciokrotnie swoje ataki między Chambrecy i Vrigny, na pojedyńczych miejscach i kontynuował je aż do późnego wieczora w gwałtownych atakach częściowych. Wszędzie został krwawo odparty.

W Szampanii wypędziliśmy nieprzyjaciela na południe od góry Smereczanej z rowów, które trzymał jeszcze od natarcia w dniu 27 lipca i zajęliśmy nieprzyjacielski punkt oparcia na północny wschód od Pertes.

Por. Loewenhardt odniósł 46 zwycięstwo w powietrzu.

Ludendorff.

Telegramy.

Plan austro-ukraiński..

WIEDEŃ. „Zeit" podaje z Kijowa następujące doniesienie „Odesskij Myśli": Z powodu nienawiści do wszystkiego co rosyjskie, tudzież niebezpieczeństwa, grożącego niepodległości Ukrainy, wzmaga się coraz bardziej w sferach ukraińskich oryentacya, przychylna Austryi. Sfery polityczne zamierzają zwrócić się do Austryi z prośbą o pomoc względnie nawet o protektoryat. Sfery te, mające już prawie większość za sobą, oświadczają gotowość połączenia Ukrainy z Austryą w jakiejkolwiek formie.

Ustąpienie hetmana Skoropadskiego.

LWOW. „Ukraińskie Słowo" donosi, że upadek hetmana Skoropadskiego jest bliski. Przyspieszy go podobno misya hr. Forgacha.

Ukraińcy mają już jednak upatrzonego następcę, mianowicie arcyks. Wilhelma, syna arc. Karola Stefana z Żywca. O bliskich stosunkach arcyks. Wilhelma z Ukraińcami wiadomo nie od dzisiaj. Ostatnio odbył on konferencyę w Wiedniu z uprawą ukraińskich strzelców siczowych, za jego też staraniem przyszło do skutku przyjęcie przez cesarza deputacyi huculów galicyjskich.

Proces przeciwko byłemu rządowi ukraińskiemu.

Biuro Wolfa donosi z Kijowa pod datą 25 lipca:

W poniedziałek rozpoczął się przed sądem polowym w Kijowie proces przeciw członkom byłego rządu ukraińskiego Żukowskiemu i Tkaczence, tudzież ich pomocnikom, o bezprawne uwięzienie i uprowadzenie Dobrego. Rozprawa wykazała, że rząd poprzedni dążył do zupełnego uwolnienia się z pod wpływu Niemców, że utrzymywał podejrzane stosunki z korpusem polskim, przy którego pomocy chciał wywołać powstanie przeciwko Niemcom i ludowi ukraińskiemu.

„Deutsche Tagesbuecher" donoszą w sprawozdaniu uzupełniającem, że z odczytanych podczas rozprawy aktów wynika, iż minister wojny Żukowski zawarł układ pisemny z korpusem polskim w sprawie wspólnej rady ukraińsko-polskiej. Generał Dowbór Muśnicki dziękuje listownie Żukowskiemu za wysłanie amunicyi. Korpus polski odmówił następnie wydania broni, wskutek czego musiano z nim stoczyć formalną bitwę.

„Kijewskaja Myśl" donosi, że 25 lipca zapadł wyrok, skazujący Hołubowicza i Żukowskiego na dwa, innych oskarżonych na rok więzienia.

Samobójstwo generała Miszczenki.

W Temir-Chan-Szurze, na Kaukazie, odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru—jak donosi „Poczta polska" — znany jenerał rosyjski, P. Miszczenko, uczestnik wojny rosyjsko-japońskiej i obecnej. Po wybuchu rewolucyi, jenerał Miszczenko wyjechał na Kaukaz i przebywał tam do chwil ostatnich, odebrał zaś sobie życie, nie chcąc się poddać czerwonym gwardzistom, którzy go chcieli aresztować.

KRONIKA.

Urlop premiera i jego zastępca. Z Warszawy donoszą pod datą 28 b. m. W dniu dzisiejszym pan prezydent ministrów, dr. Jan Steczkowski, wyjechał na kilkutygodniowy urlop.

Rada Regencyjna powierzyła zastępcze pełnienie jego obowiązków ministrowi Dzierzbickiemu.

Konferencya biskupów. Z Warszawy donoszą: W pałacu arcybiskupim przy ul. Miodowej odbyła się konferencya miejscowych i przybyłych dostojników Kościoła. W obradach uczestniczyli: J. E. ks. biskup Stanisław Zdzitowiecki z Włocławka, J. E. ks. biskup Maryan Ryx z Sandomierza, J. E. ks. biskup Augustyn Łosiński z Kielc, J. E. ks. Zenon Kwiek, administrator dyecezyi lubelskiej i inni. Przewodniczył J. E. ks. Aleksander Kakowski, arcybiskup metropolita warszawski.

Z ramienia kuryi arcybiskupiej uczestniczył w obradach ks. Aleksander Fajęcki, regens kancelaryi kuryi arcybiskupiej.

Zakaz noszenia krzyża za „wierną służbę". Komenda wojskowa zakazała wszystkim przynależnym do c. i k. wspólnej armii noszenia: a) legionowego krzyża „za wierną służbę", b) wszystkich legionowych odznak pułkowych, c) odznaki „Witkowice" i t. p., d) wszystkich przez austryacki zarząd wojskowy niewprowadzonych odznak legionowych. — Również zakazane zostało noszenie na mundurze guzików z orłem polskim.

Szkoła podchorążych. D. 28 b. m. odbył się w Ostrowiu uroczysty akt zamknięcia roku szkolnego w szkole podchorążych. Akt poprzedziła msza polowa, odprawiona przez ks. kapelana Kwapiszewskiego, który w podniosłem przemówieniu, zobrazował zadania i obowiązki żołnierza polskiego, jako obrońcy i obywatela kraju, w końcu zaś udzielił, z upoważnienia mons. Ratti'ego, wojskowym szkołom polskim błogosławieństwa papieskiego.

Po uroczystości kościelnej, zakończonej hymnem „Boże coś Polskę", odczytał kap. Iwanowski listę nowo mianowanych 75 podchorążych, którzy ukończyli szkołę, poczem odbyła się przy dźwiękach orkiestry I-ej brygady defilada wojskowa.

Cukrownie chcą wyrabiać powidła z buraków. Z Warszawy donoszą: W celu powiększenia zasobów produktów spożywczych, wytwarzanych dla aprowizacji ludności kraju, niektóre cukrownie w Królestwie Polskiem czynią starania o uzyskanie pozwolenia na wyrób powideł z buraków cukrowych z dodawaniem pewnego procentu cukrę krystalicznego i miodu w celu usunięcia zapachu buraków. Powidła takie już są wyrabiane w niektórych cukrowniach niemieckich.

Ze Świata.

Ograniczenie zbytecznych telegramów na Węgrzech. Ze względu na przeciążenie personalu pocztowego zostanie wydane zarządzenie, że węgierskim pocztom nie wolno przyjmować telegramów kondolencyjnych i gratulacyjnych.

Żałoba dworska w Anglii po zgonie cara. „Vossische Zeitung" donosi z Hagi: Na dworze angielskim zarządzono czterotygodniową żałobę dworską z powodu śmierci cara, który jak wiadomo był kuzynem króla Jerzego.

Członkowie domu Romanowych idą pod sąd. „Echo de Paris" donosi z Petersburga, że sowiet w Petersburgu zawiadomił sowiet moskiewski o uchwale, wedle której oddani mają być pod sąd wszyscy politycznie skompromitowani członkowie domu Romanowych.

Ilja Sepin — umarł z głodu. „Times" donosi, że Ilja Repin, największy malarz, jakiego Rosya wydała, umarł z głodu w Knokoli na granicy rosyjsko-fińskiej. Repin urodził się w roku 1844, jego najwspanialsze obrazy są „Zaporożcy-kozacy piszą do sułtana Machomeda IV", „Powrót z Sybiru", „Iwan Groźny z trupem przez siebie zamordowanego syna", portrety Tołstoja, Liszta, Rubinsteina i inne.

Rozwiązanie czerwonej gwardyi. Z Rosyi donoszą: Komitet centralny komisarzy ludowych uchwalił na podstawie referatu Trockiego zupełne rozwiązanie czerwonej gwardyi i utworzenie regularnej armii wedle nowo wypracowanych planów organizacyjnych. Przyczyną tego kroku było niepewne zachowanie się czerwonej gwardyi w walce z socyal-rewolucyonistami. Planowane jest umniejszenie żołdu i zaprowadzenie dyscypliny o wiele ostrzejszej, aniżeli w dawnej armii carskiej.

Czy żyją? Pet. ag. tel. zaprzecza kategorycznie, jakoby Marya Spiridonowa i Kamkow zostali straceni.

Administracya niemiecka na kolejach ukraińskich. „Morgenztg." donosi, że władze wojskowe niemieckie objęły w dniu 20 b. m. kierownictwo ruchu kolejowego na Ukrainie. Ruch ten jest wyłącznie przeznaczony dla wojska, bez dokumentów wojskowych i bez otwartych rozkazów podróż na Ukrainę jest niedopuszczalną.

80 tysięcy żelaznych krzyżów. Ber. „Der Tag." podaje, że w ciągu czterech lat wojny rozdano w Niemczech dotąd przeszło 80 tysięcy odznaczeń w formie żelaznego krzyża pierwszej klasy.

Sztandary na koszule. Na ostatniem posiedzenie Rady miejskiej w Pradze postanowiono zwrócić się do wszystkich właścicieli domów w stolicy i w sąsiednich gminach, aby wszystkie chorągwie i sztandary, które wywieszają podczas różnych uroczystości, zechcieli ofiarować biednej ludności pozbawionej bielizny. Z płócien tych poszytoby koszule.

Jeniec w spódnicy. W pismach niemieckich czytamy: Na dworcu kolejowym Everatadt pod Kassel zwróciła na siebie uwagę policyanta pewna dama, zwłaszcza jej ręka, zbyt silna i muskularna jak na kobietę, a nadto nosząca widocznie ślady tatuowania. Policyant obserwując pannę coraz bliżej, zaaresztował ją. Jak się okazało oko nie zawiodło policyanta. Damą podejrzaną był angielski oficer marynarki, internowany w obozie jeńców pod Tybingą, skąd uszedł i w przebraniu żeńskim zamierzał przedostać się do Holandyi.

Z Dąbrowy.

(d) **Strajk drukarzy w Zagłębiu** opanował tylko częściowo niektóre drukarnie w Sosnowcu. W Dąbrowie wszystkie drukarnie są czynne. Wiadomość zatem podana przez jedno z pism jakoby tu tylko jedynie w drukarni p. Nowaka pracowano mija się zupełnie z prawdą.

(d) **Choroba hiszpańska** szrzy się w mieście i na kopalniach. Przebieg ma wcale złośliwy, powodując niejednokrotnie śmierć. Najlepszą radą dla dotkniętych „hiszpanką" jest chronić się przed zaziębieniem.

Redaktor i wydawca WIKTOR MONDALSKI. Drukarnia „Gazety Polskiej" w Dąbrowie Górniczej.